

Jan Fellerer
Oxford University

GRANICA MIĘDZY SKŁADNIĄ A SŁOWOTWÓRSTWEM. KILKA UWAG O STRONIE W JĘZYKU POLSKIM

1. Wprowadzenie

Niniejsze uwagi są poświęcone zagadnieniu strony, tj. *genus verbi* w języku polskim. Moim celem jest wykazanie, że w polszczyźnie strony nie można uważać za kategorię gramatyczną czasownika. Jest ona raczej zjawiskiem z zakresu słowotwórstwa, które polega na zmianie walencji czasownika z walencji dwuargumentowej na walencję jednoargumentową. Oznacza to, że nie ma zasadniczej różnicy między pasywizacją a innymi typami derywacji odczasownikowej. Należy jednak także uznać, że pasywizacja stanowi szczególny rodzaj derywacji odczasownikowej. Jej rezultatem jest jednoargumentowy przymiotnik. W użyciu predykatywnym przymiotnika argument ten zwykle zostaje podniesiony do rangi subiekty¹. Stronę bierną można więc uważać za proces słowotwórczy o szczególnym skutku syntaktycznym.

Moja teza opiera się na dwóch zasadniczych propozycjach, o których będzie mowa w dalszym ciągu artykułu. Po pierwsze: strony w języku polskim nie należy uważać ani za kategorię morfologiczną, ani za inną kategorię gramatyczną. Po drugie: strona jest zjawiskiem z zakresu słowotwórstwa, częściowo podobnym do innych derywacji odczasownikowych.

2. Problem strony biernej jako kategorii gramatycznej

Zajmę się najpierw kwestią, dlaczego strona w języku polskim, a także w innych językach słowiańskich, nie należy do takich kategorii morfologicznych czasownika

¹ Termin *subiekt* jest tutaj równoznaczny z terminem *podmiot gramatyczny*. Najogólniej mówiąc, zakładam, że pasywizacja i inne operacje słowotwórcze, o których będzie dalej mowa, zmieniają funkcję powierzchniowskładniową argumentów. Natomiast ich funkcja semantyczna wobec czasowników pozostaje identyczna.

jak osoba, czas czy tryb. Szeroko przyjęte uzasadnienie tego stanowiska przedstawił Roman Laskowski w *Gramatyce współczesnego języka polskiego*:

Różnica między *jest czytany* i *czyta* [i podobnymi – J.F.] [...] nie dotyczy [...] tylko morfologicznej budowy odpowiednich form czasownikowych, lecz jest przede wszystkim różnicą między syntaktycznie złożonymi konstrukcjami [...] i syntaktycznie prostymi formami fleksyjnymi czasownika (GWJP: 190–191).

Przeciwstawić temu, zdaje się, można tezę, że ciąg typu *jest czytany* jest po prostu złożoną formą morfologiczną, tak samo jak na przykład angielskie *is read*. Zasadnicza różnica polega jednak na tym, że *passivum* w języku angielskim zawsze tworzy się za pomocą czasownika posiłkowego *to be*. Natomiast po polsku strona bierna przybiera szereg różnych form analitycznych, na przykład nie tylko: (*Wieża*) *jest budowana*, ale też: *bywa budowana*, *zostanie zbudowana*, *zostaje zbudowana*, a także *buduje się*. Taki wybór różnych form pokazuje, że nie mamy do czynienia z taką kategorią fleksyjną jak na przykład czas przeszły, który tworzy się za pomocą określonego morfemu, mianowicie sufiksu *-l-* (*-l-*) (por. Saloni 1976: 79–81).

Zakładam więc, że strona bierna nie jest kategorią morfologiczną w języku polskim. Przystąpię teraz do bardziej spornej kwestii, czy stronę w języku polskim w ogóle należy uznać za kategorię gramatyczną, to jest za zbiór bezpośrednio ze sobą związanych opozycyjnych form, do którego należą strona bierna i strona czynna. Taki pogląd wysunął na przykład wyżej wspomniany R. Laskowski. Ściślej mówiąc, zdaniem Laskowskiego „strona jest [...] w języku polskim przede wszystkim kategorią syntaktyczną” (GWJP: 197). Laskowski uzasadnia swoje stanowisko tym, że strona bierna wchodzi w regularną, kategoriałną opozycję do strony czynnej. Według tego podejścia strona czynna wyraża normalną hierarchizację argumentów predykatu. Oznacza to, że semantycznie nadrzędny argument, często sprawca czynności, staje się podmiotem, a semantycznie podrzędny argument, często obiekt poddawany czynności, staje się dopełnieniem, tak jak w prostym zdaniu *On czyta gazetę*. W stronie biernej mamy do czynienia z odwrotną hierarchizacją: *Gazeta jest czytana (przez niego)*. Zachodzi więc, według koncepcji R. Laskowskiego, regularna, kategoriałna opozycja między stroną czynną a stroną bierną, która polega na różnicy „w hierarchizacji argumentów predykatu wyrażane[j] za pomocą [...] środków formalnych”. Hierarchizacja w stronie biernej polega „na podniesieniu ‘rangi’ (na nadaniu statusu subiekta zdania) argumentu odpowiadającego obiektowi czynności lub przyczynie doznania” (GWJP: 189). W takim ujęciu strona bierna jest syntaktyczną transformacją strony czynnej. Podobnie pojmował tę sprawę Władimir Klimonow (1962). Również jako transformację – tylko jako transformację czyisto strukturalno-syntaktyczną, tj. bez odniesienia się do pojęć semantycznych, takich jak *agens* lub *patiens* – pojmował istotę strony biernej w polszczyźnie Witold Doroszewski (1952; zob. także Rokoszowa 1980: 100).

Nie wdając się dalej w szczegóły propozycji W. Klimonowa i W. Doroszewskiego, można stwierdzić, że strona bierna jest często uznawana za syntaktyczną transformację strony czynnej. Z takim pojęciem strony biernej wiąże się jednak kilka zasadniczych problemów, o których wspomnieli na przykład już Leonard Babby i Richard Brecht (1975). Na podstawie ich artykułu wskazuję na pierwszy ważny ar-

gument, który przemawia przeciw rozumieniu strony biernej jako wyniku regularnej, kategoriałnej transformacji strony czynnej. Argument polega na tym, że jeśli strona bierna w języku polskim jest na prawdę transformacją strony czynnej, to kontrast między nimi nie powinien wykraczać poza zakres semantyczny samej strony gramatycznej. Innymi słowy, kontrast między nimi powinien się ograniczyć do semantyki strony. Tak na przykład jest w łacinie, gdzie opozycja między formą *moneor* a formą *moneo* dotyczy wyłącznie strony. Tak też jest w języku polskim w wypadku innych, faktycznie kategoriałnych opozycji. Do nich niewątpliwie należy czas gramatyczny. Weźmy na przykład kontrast semantyczny między czasem przeszłym a czasem nieprzeszłym czasownika dokonanego *odnowić*: *Odnawiali szpital* vs *Odnawia szpital*. Kontrast ogranicza się do odmiennego określenia czynności w czasie: raz w przeszłości, raz w przyszłości. Zatem forma *odnawiali* jest tylko czasem przeszłym w stosunku do formy *odnawia*.

Sprawa ma się inaczej z formą bierną. Dla ilustracji przytoczę autentyczny fragment zawierający konstrukcję *jest odnowiony*:

Szpital w Stalowej Woli obchodzi jubileusz pięćdziesięciolecia. Zbiegło się to z jego odnowieniem. Lecznica zmieniła wygląd. Została położona nowa elewacja w starym pawilonie, wymieniono także okna. Wcześniej unowocześniono zostały wnętrza oddziałów. – Jubilat **jest odnowiony** – powiedział na wczorajszej jubileuszowej uroczystości dyrektor szpitalu [...] (KJP).

Porównajmy teraz konstrukcję (*Szpital*) *jest odnowiony* (*przez nich*) z formalnym odpowiednikiem w stronie czynnej. Zakładam, że z punktu widzenia czysto formalnego są dwie możliwości: albo (*Oni*) *odnawiają (szpital)*, albo (*Oni*) *odnawiają (szpital)*. Forma nieprzeszła jest identyczna z konstrukcją bierną ze względu na aspekt czasownika. Forma terażniejsza jest natomiast tożsama z nią pod względem czasu gramatycznego całej konstrukcji. Porównując obie te formy, tj. *odnawiają* i *odnawiają*, z konstrukcją bierną *jest odnowiony*, obserwujemy ważną różnicę: konstrukcja bierna wyraża nie tylko zmienioną hierarchizację argumentów i jako skutek tego zmienioną perspektywę widzenia czynności. Ona tę czynność także inaczej zakotwicza w czasie; przedstawia ją jako przeszły proces, który jest skończony, ale pozostaje w związku z terażniejszością. Forma *jest odnowiony* ma więc znaczenie stanowe, tak jak na przykład angielskie (*The hospital*) *is refurbished*. Równocześnie sygnalizuje czynność, która doprowadziła do tego stanu, podobnie do angielskiego *perfectum* typu (*The hospital*) *has been refurbished*. Tadeusz Brajerski (1972: 39) mówi o znaczeniu „rezultatywno-stanowym” (a nie tylko o znaczeniu stanowym). Tego ukierunkowania semantycznego brakuje w odpowiednich formach czynnych. Ekwiwalent dokonany, tj. *odnawiają*, jest pozbawiony znaczenia stanowego. Forma niedokonana, tj. *odnawiają*, nie ma znaczenia rezultatywnego. Zatem kontrast między konstrukcją bierną typu (*Szpital*) *jest odnowiony* a formami czynnymi (*Oni*) *odnawiają/odnawiają (szpital)* nie tkwi tylko w hierarchizacji argumentów. Zachodzą także ważne różnice czasowe. Ten fakt przemawia przeciw rozumieniu *passivum* jako regularnego, kategoriałnego odpowiednika *activum*, ponieważ brak regularnej, kategoriałnej opozycji pod względem semantycznym.

W tym miejscu należy uściślić argumentację z dwóch względów. Po pierwsze, fakt, że nie można sprowadzać formy biernej w takim wyrażeniu jak *Szpital jest odnowiony* do jednego odpowiednika w stronie czynnej, nie da się wytłumaczyć znaczeniem aspektowym czasownika. Dodatkowo, bardziej zniuansowanego znaczenia czasowego, które znajdujemy w wyrażeniu typu *Szpital jest odnowiony*, brakuje w stronie czynnej niezależnie od aspektu. Odpowiedniki czynne bowiem nigdy nie mają znaczenia rezultatywno-stanowego ani w aspekcie dokonanym (*Oni odnowią szpital*), ani w aspekcie niedokonanym (*Oni odnawiają szpital*). Nie jest również dopuszczalne uciekanie się do użycia czasu przeszłego jako odpowiednika wyrażenia *Szpital jest odnowiony*, tj. *Oni odnowili szpital*, ponieważ zmienia się nie tylko stronę – zmienia się także czas gramatyczny z czasu teraźniejszego (*jest odnowiony*) na przeszły (*odnowili*). Nie ulega więc wątpliwości, że konstrukcja bierna typu *jest odnowiony*, tj. konstrukcja oparta na czasowniku *być* w czasie teraźniejszym i na imiesłowie biernym dokonanym, nie ma dokładnego odpowiednika czynnego. Z takim poglądem zgadza się także R. Laskowski:

[...] tylko konstrukcje typu *jest przepisywany, został przepisany* [...] różnią się funkcjonalnie wyłącznie dialektą od odpowiednich czynnych form (konstrukcji) czasownikowych: *przepisuje, przepisał* [...]. Pozostałe dyskutowane tu typy konstrukcje o biernej dialezie: rezultatywno-stanowe (*jest przepisany*), nieaktualne stanowe (*bywa przepisany*) i nieaktualne czynnościowe (*bywa przepisywany*) [...] różnią się funkcjonalnie od odpowiednich form czynnych nie tylko swoją bierną dialektą, lecz także wnoszą dodatkowe znaczenie o charakterze temporalno-aspektowym (GWJP: 196).

Mimo tego R. Laskowski, jak wspomniano wyżej, traktuje stronę jako kategorię gramatyczną, tj. jako transformację syntaktyczną. Jest to więc transformacja, której czasami towarzyszy inna, dodatkowa i dość głęboka zmiana semantyczna o charakterze temporalno-aspektowym. Trudno to pogodzić ze stwierdzeniem, że strona bierna wchodzi w stosunek kategoriałny ze stroną czynną, tzn. że pozostaje w bezpośredniej opozycji funkcjonalnej do strony czynnej, ponieważ nie ma ściślejszej opozycji funkcjonalnej między konstrukcją bierną typu *Szpital jest odnowiony* a odpowiednikami czynnymi: *Oni odnawiają/odnowią szpital*.

Oprócz braku bezpośredniej opozycji funkcjonalnej między konstrukcją bierną typu *jest odnowiony* a formą czynną *odnawiają* lub *odnowią* istnieje jeszcze inny ważny argument, który przemawia przeciwko tezie o stronie jako kategorii syntaktycznej w języku polskim. Gdyby tak było, oznaczałoby to, że strona bierna zawsze powinna mieć przynajmniej przybliżony odpowiednik czynny. Polega to, jak wspomniano wyżej, „na podniesieniu «rangi» (na nadaniu statusu subiekta zdania) argumentu odpowiadającego obiektowi czynności lub przyczynie doznania” (GWJP: 189). Istnieje jednak w języku polskim także typ konstrukcji biernej, w której nie mamy do czynienia z nadaniem obiektowi statusu subiekta, jak na przykład *Tu nie było sprzątane*. Jest to swojego rodzaju bezosobowa konstrukcja bierna. Wspomina o niej już Anna Siewierska (1988). Autorka podkreśla, że *n i e* zachodzi tu przesunięcie obiektu na pozycję podmiotu, a jednak czasownik przybiera formę bierną. Z tego powodu konstrukcję tę czasami tworzy się także od czasowników nieprze-

chodnich, na przykład *W pokoju nie było napalone*². Konstrukcje typu *Tu nie było sprzątane*, *W pokoju nie było napalone* są niewątpliwie bierne, a jednak nie dają się sprowadzić do jakiegoś odpowiednika czynnego. Z tego wynika, że strony biernej nie można uważać za regularny, kategoriaalny odpowiednik strony czynnej, właśnie dlatego że brakuje takiego odpowiednika w przypadku takich form, jak *Tu nie było sprzątane*, *W pokoju nie było napalone*³.

Na podstawie przytoczonych wyżej argumentów wnioskuję, że strony w języku polskim nie należy traktować jako kategorii gramatycznej albo ściślej mówiąc, jako kategorii syntaktycznej. Uzasadnienie takiego wniosku polega na tym, że często nie ma jednoznacznej, kategoriałnej opozycji między konstrukcją bierną a konstrukcją czynną (np. *Szpital jest odnowiony* vs *Oni odnawiają/odnowią szpital*). W innych wypadkach w ogóle nie można ujmować strony biernej jako transformacji strony czynnej (np. *Tu nie było sprzątane*). Jeżeli więc w polszczyźnie i w innych językach słowiańskich strona nie jest kategorią gramatyczną, to nasuwa się pytanie, czym właściwie jest konstrukcja taka, jak *Szpital jest odnowiony* lub *Dom jest zbudowany*. Odwołuję się tu do już wspomnianego L. Babby'ego (1996). Babby ujmuje sprawę *grosso modo* w następujący sposób: strona bierna jest konstrukcją syntaktycznie złożoną z czasownika *być* i z przymiotnika odczasownikowego. Przymiotnik zachowuje walencję czasownika w zmienionym kształcie (zob. także Saloni 1976: 94–95). Zmiana ta jest centralnym momentem pasywizacji. Polega ona na tym, że pierwszy argument, który zwykle będzie podmiotem, podlega blokadzie. W takim ujęciu strona bierna nie jest kategorią syntaktyczną, która pozostaje w stosunku regularnym ze stroną czynną. Jest ona wynikiem procesu leksykalnego lub słowotwórczego, który polega na blokadzie pierwszego argumentu czasownika. Proces ten pociąga za sobą skutek syntaktyczny taki, że jeżeli czasownik rządzi drugim argumentem – w normalnym układzie realizowanym jako dopełnienie bliższe – to ten drugi argument obowiązkowo zostaje przesunięty na pozycję podmiotu zdania.

3. Inne derywacje odczasownikowe

Zanim przejdę do dalszej części artykułu, należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że teza, którą starałem się dotąd przedstawić – to jest teza o charakterze leksykalnym strony biernej – opiera się w dużym stopniu na istniejących argumentach, sformułowanych dla innych języków słowiańskich, zwłaszcza dla języka rosyjskiego. W dalszym ciągu niniejszych uwag proponuję, aby tę tezę dalej rozwinąć i doprowadzić do logicznego zakończenia. Przystąpię więc teraz do omówienia innych derywacji odczasownikowych w porównaniu ze stroną bierną. Jeżeli przez stronę bierną w języku polskim poprawnie rozumie się zmianę walencji czasownika – mia-

² Za ten przykład dziękuję anonimowemu recenzentowi. Używam go zamiast innego, bardziej wątpliwego przykładu w pierwotnej wersji artykułu.

³ Należy przy tym zauważyć, że z gramatycznego punktu widzenia wymienione konstrukcje także nie dają się sprowadzać do tzw. bezosobnika typu *sprzątano*, *napalono*. Bezosobnik bowiem tak samo blokuje pozycję podmiotu, jak „bezosobowa konstrukcja bierna” typu *sprzątane*, *napalone*. Bardziej wnikliwe porównanie obydwu konstrukcji przedstawia Kibort (2008).

nowicie blokadę pierwszego argumentu, to wciela się ona w cały szereg innych porównywalnych derywacji odczasownikowych. Wiele innych czasowników polskich podlega przecież także procesowi, podczas którego zmienia się walencja. Weźmy na przykład konstrukcję z *się* typu *Szkoła buduje się już osiem lat* lub *Szyba stukła się*. Tak samo jak w stronie biernej zachodzi tu zmiana walencji czasownika. Zmiana ta jednak przybiera nieco inny kształt. Pierwszy argument nie podlega tylko blokadzie, ale zostaje całkowicie usunięty. Wynika z tego ważny kontrast między formą bierną (na przykład typu *budowana*) a konstrukcją z *się* typu *Szkoła buduje się*. Formy z zaimkiem *się* w ogóle nie pozwalają na wyrażenie agensa, podczas gdy w formie biernej pierwotny podmiot może wystąpić jako fraza przyimkowa. Na przykład poprawnie mówi się *Szkoła jest budowana przez szwedzką firmę*, ale ekwiwalent z zaimkiem *się* nie jest poprawny: **Szkoła buduje się przez szwedzką firmę*. Obydwie konstrukcje oczywiście różnią się jeszcze pod innym względem. Najbardziej widoczna różnica polega na tym, że w jednym przypadku wykładnikiem formalnym zmiany walencji jest morfem *-n-*, a w drugim jest nim zaimek zwrotny *się*. Można również zaobserwować, że konstrukcje typu *Szkoła buduje się*, *Szyba stukła się* podlegają o wiele bardziej rygorystycznym ograniczeniom niż strona bierna typu *Szkoła jest budowana*, czym dokładniej zajmowała się Bożena Rozwadowska (1992). Na przykład można powiedzieć *Filmy mogą być oglądane przez setki tysięcy Polaków*, ale nie: **oglądają się*. Trzecia różnica między formą bierną a konstrukcją z *się* polega na tym, że przez dodanie zaimka *się* do czasownika przechodniego nierzadko otrzymujemy różne zabarwienia semantyczne dotyczące sposobu, w który przebiega akcja. Na przykład w konstrukcji *Szyba stukła się* akcja przybiera znaczenie inchoatywne lub dekauzatywne. Łatwo bowiem dodać odpowiedni przysłówek: *Nagle stukła się szyba*. Podobne zabarwienie semantyczne trudno dostrzec w konstrukcji biernej typu *Szyba została stłuczona (przez kogoś)*. Nie wdając się w dalszą dyskusję, na czym dokładnie polega zabarwienie semantyczne takiego przykładu jak *Szyba stukła się*, można stwierdzić, że konstrukcja ta w ogóle nie pozwala na wyrażenie sprawy czynności: **Szyba stukła się przez kogoś*. Sygnalizuje więc zupełną nieokreśloność wykonawcy (GWJP: 193), podczas gdy konstrukcja bierna oparta na imiesłowie daje możliwość wskazania wykonawcy za pomocą frazy przyimkowej.

Poza omówionymi różnicami szczególnie ważne jest to, że obydwie konstrukcje są ugruntowane w procesie leksykalnym. Proces ten polega na zmianie walencji czasownika. Przybiera jednak inny kształt w dwóch interesujących nas konstrukcjach: pasywizacja blokuje pierwszy argument, a refleksywizacja z *się* – typu *Szkoła buduje się*, *Szyba się stukła* – usuwa go całkowicie. Jeśli pasywizacja i refleksywizacja biorą początek ze zmienionej walencji czasownikowej, to należy je porównać także z innymi, podobnymi procesami słotwórczymi. Istnieje przecież w języku polskim więcej derywacji odczasownikowych, przy których zmienia się walencję. Celem zmiany zwykle jest modyfikacja perspektywy. Weźmy dla ilustracji dość liczną grupę czasowników polskich, które można nazwać „czasownikami ujmującymi skrajny zasięg czynności”, jak np. *wypełniać/wypełnić*, *nasycać/nasyścić*, *oblepiać/oblepić*, *obsypywać/obsypać*, *napętniać/napętnić* itd. (por. Fellerer 2001). Oprócz tego, że konotują podmiot, rządzą one dopełnieniem bliższym oraz narzędnikiem, na przykład *Marek napętnia pralkę wodą*. Walencja jest więc taka,

że środek czynności – w przytoczonym przykładzie jest to *woda* – występuje na powierzchni syntaktycznej w narzędniku. Lokalizator, to znaczy miejsce, gdzie się przemieszcza środek czynności – w analizowanym przykładzie jest to *pralka* – jest realizowany na powierzchni syntaktycznej zdania jako dopełnienie bliższe w bierniku. Opisana walencja czasowników typu *napelniać/napelnić* może ulegać zmianie. Zmiana ta polega na przeobrażeniu środka czynności w podmiot, na przykład: *Woda napelnia pralkę*. Mamy tu więc do czynienia z przekształceniem walencji z typu *ktoś napelnia coś czymś* na typ *coś napelnia coś*. Wychodzę z założenia, że takie przekształcenie należy traktować jako derywację leksykalną, to znaczy jako proces słowotwórczy. Z taką opinią można się nie zgadzać, jeżeli przez derywację rozumiemy wyłącznie formalny proces słowotwórczy, tj. proces, który polega na tworzeniu wyrazów pochodnych przez dodawanie sufiksów i prefiksów. Przez derywację można jednak także rozumieć proces słowotwórczy, którego rezultatem jest wyraz identyczny pod względem formalnym, ale odmienny z punktu widzenia semantyki. W takiej parze jak *ktoś napelnia coś czymś* i *coś napelnia coś* nie zmienia się forma morfologiczna samego czasownika. Zmienia się jednak jego walencja. Za tą zmianą idzie ważna modyfikacja semantyczna. Wariant typu *Woda napelnia pralkę* wyraża stan lub proces. Natomiast wariant typu *Marek napelnia pralkę wodą* sygnalizuje czynność. Jeśli w jakiś sposób chcemy ten kontrast ująć i opisać, to musimy go pojmować jako derywację.

Żeby lepiej zilustrować ten rodzaj derywacji, przytoczę jeszcze dwa przykłady: czasownik *uderzyć* może wystąpić nie tylko w zwykłym znaczeniu typu *uderzyć siekierą w pień*, ale również jako synonim czasownika *strzelić* w połączeniu z rzeczownikiem *piłka*, na przykład *uderzyć piłkę w słupek*. Zakładam, że *uderzyć* jako czasownik wyrażający przemieszczenie przedmiotu w przestrzeni, tj. *uderzyć coś gdzieś*, pozostaje w stosunku derywacyjnym ze swoim homonimem wyrażającym gwałtowne zderzenie narzędzia z jakąś powierzchnią, tzn. *uderzyć w coś czymś* (por. Fellerer 2008⁴). Derywację opartą na zmianie walencji, tj. na zmianie konotacji syntaktycznej bez żadnych dodatkowych wykładników morfologicznych, możemy także zaobserwować na przykładzie niektórych czasowników oznaczających usunięcie materii lub przedmiotów z jakiegoś miejsca, na przykład *sprzątać/sprzątnąć*, *wysączyć/wysączyć*, *uprzątać/uprzątnąć*, *wycierać/wytrzeć*, *zmywać/zmyć*. Zwykle rządzą one podmiotem i dopełnieniem bliższym, które sygnalizuje usuniętą materię lub usunięty przedmiot. One także konotują frazę przyimkową, która pełni rolę miejsca, z którego materia lub przedmiot zostają usunięte, na przykład *sprzątać/sprzątnąć talerze ze stołu*, *wysączyć/wysączyć wino z kieliszka*, *uprzątać/uprzątnąć zboże z pola*, *wycierać/wytrzeć kurz z mebli*, *zmywać/zmyć piasek ze statku*. Perspektywa ta może ulegać zmianie, polegającej na przeobrażeniu miejsca w dopełnienie bliższe, na przykład *sprzątnąć stół*, *wysączyć kieliszek*, *uprzątnąć pole*, *wytrzeć meble*, *zmyć statek*.

⁴ Wersja angielska: http://www.rees.ox.ac.uk/_data/assets/pdf_file/0007/8809/Papers_to_be_presented_at_the_XIV_International_Congress_of_Slavists.pdf.

Zakładam tutaj, że zakres derywacji odczasownikowej przez zmianę walencji jest bardzo szeroki; oznacza to, że relacja słowotwórcza łączy nie tylko czasowniki użyte w konstrukcjach typu:

$$\begin{aligned} & \textit{ktoś}_1 \textit{ napelnia coś}_2 \textit{ czymś}_3 \rightarrow \textit{coś}_3 \textit{ napelnia coś}_2, \\ & \textit{ktoś}_1 \textit{ sprząta coś}_2 \textit{ z czegoś}_3 \rightarrow \textit{ktoś}_1 \textit{ sprząta coś}_3, \\ & \textit{ktoś}_1 \textit{ uderza czymś}_2 \textit{ (w coś)} \rightarrow \textit{ktoś}_1 \textit{ uderza coś}_2 \textit{ (gdzieś)}. \end{aligned}$$

Relację słowotwórczą można także obserwować w wielu innych konstrukcjach⁵. Nie podjęto jeszcze próby wyczerpującej taksonomii alternacji walencji czasownikowej w języku polskim, jaką na przykład dla języka angielskiego opracowała Beth Levin (1993). Wiążą się z tym także ważne zagadnienia teoretyczne, które daleko wykraczają poza zakres tego artykułu. W niniejszej analizie chodzi przede wszystkim o obserwację, że jeżeli strona bierna pozostaje w relacji słowotwórczej wobec strony czynnej (a nie w relacji fleksyjnej lub składniowej), to trzeba osadzić pasywizację w kontekście podobnych operacji słowotwórczych, które zmieniają walencję czasownika.

4. Zakończenie

W zakończeniu wracam raz jeszcze do strony biernej oraz do konstrukcji z *się* typu *Szkoła buduje się*, *Szyba stukła się*. Przypomnijmy, że w podejściu przyjętym w tym artykule za podstawę pasywizacji uznaje się blokadę pierwszego argumentu czasownika. Za podstawę refleksywizacji typu *Szkoła buduje się*, *Szyba stukła się* uważam całkowite usunięcie tego samego argumentu. W obydwu konstrukcjach zachodzi więc zmiana walencji. Zmianę walencji czasownikowej obserwujemy także w wielu innych przypadkach derywacji odczasownikowej. Wspomniałem o takich alternacjach, jak *Marek napelnia pralkę wodą* → *Woda napelnia pralkę*, *uderzyć czymś w coś* → *uderzyć coś gdzieś*, *sprzątnąć talerze ze stołu* → *sprzątnąć stół* itp. Przypuszczam więc, że zmiana walencji czasownikowej jest podstawowym procesem językowym, który obejmuje także pasywizację i refleksywizację typu *Szkoła buduje się*, *Szyba stukła się*. Następnie zakładam, że proces ten ma charakter słowotwórczy. Owszem, derywacja idzie swoją, odmienną drogą w przypadku pasywizacji i refleksywizacji. Tworzenie formy biernej polega bowiem na derywacji przymiotnika odczasownikowego przez dodanie sufiksu *-n-*, *-t-*, *-on-* lub *-et-*, formy refleksywne zaś są analityczne i tworzone poprzez dodanie zaimka zwrotnego. Brakuje natomiast wykładników morfologicznych w innych typach zmiany walencji czasownikowej, o których była mowa, tj. w derywacjach typu *Woda napelnia pralkę* zamiast *Marek napelnia pralkę wodą*, *uderzyć coś gdzieś* zamiast *uderzyć czymś w coś* oraz *sprzątnąć stół* zamiast *sprzątnąć talerze ze stołu*.

Nie należy także pomijać faktu, że granice między derywacją a składnią przebiegają w różnych miejscach. Pasywizacja jest procesem słowotwórczym o skutkach składniowych. Oznacza to, że najpierw zachodzi blokada pierwszego argumentu, co

⁵ Na przykład anonimowy recenzent zasugerował alternację typu *coś₁ emanuje czymś₂ → coś₂ emanuje z czegoś₁*.

stanowi proces słowotwórczy. Potem – pod warunkiem, że czasownik konotuje drugi argument – zachodzi proces składniowy. Polega on na tym, że blokada pierwszego argumentu powoduje przesunięcie drugiego argumentu na pozycję podmiotu. Natomiast refleksywizacja typu *Szkoła buduje się*, *Szyba stłukła się* należy wyłącznie do słowotwórstwa – a to w ten sposób, że pierwszy argument czasownika zostaje całkowicie usunięty. Tak samo z czysto słowotwórczym procesem mamy do czynienia w przypadku przeobrażenia walencji typu *Woda napelnia pralkę* zamiast *Marek napelnia pralkę wodą*, *uderzyć coś gdzieś* zamiast *uderzyć w coś czymś* i *sprzątnąć stół* zamiast *sprzątnąć talerze ze stołu*. Ważna różnica polega na tym, że tutaj nie ma wykładników morfologicznych procesu. Mimo tych ważnych różnic proponuję, aby potraktować wszystkie wymienione zjawiska jako zmianę walencji czasowników. W takim ujęciu strona bierna w języku polskim nie jest kategorią gramatyczną. Jest ona przede wszystkim procesem słowotwórczym i w zasadzie sprowadza się tak samo do zmiany walencji jak refleksywizacja i inne typy zmiany walencji.

Literatura

- BABBY L., 1996, *Morpholexical Aspects of Russian Syntax. Verbal Paradigms and Voice*, „The International Journal of Slavic Linguistics and Poetics” nr 39–40, s. 162–187.
- BABBY L., BRECHT R., 1975, *The Syntax of Voice in Russian*, „Language. Journal of the Linguistic Society of America” nr 51, s. 342–367.
- BRAJERSKI T., 1972, *O polskiej stronie biernej*, [w:] J. Zaleski (red.), *Symbolae Polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski*, Wrocław, s. 31–39.
- DOROSZEWSKI W., 1952, *Podstawy gramatyki polskiej*, Warszawa.
- FELLERER J., 2001, *Semantyczne grupy leksemów jako podstawa nowych ćwiczeń leksykalnych*, [w:] R. Cudak, J. Tambor (red.), *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, Katowice, s. 458–475.
- FELLERER J., 2008, *Instrumentalphrasen in der Ereignisstruktur polnischer Verben*, „Zeitschrift für Slawistik” nr 53, s. 353–369.
- GWJP: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa 1998.
- KIBORT A., 2008, *Impersonals in Polish. An LFG Perspective*, „Transactions of the Philological Society” nr 106, s. 246–289.
- KLIMONOW W., 1962, *Uwagi o kategorii strony we współczesnej polszczyźnie literackiej*, „Poradnik Językowy” nr 7–8, s. 293–310.
- KJP: Korpus Języka Polskiego Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk.
- LEVIN B., 1993, *English Verb Classes and Alternations. A Preliminary Investigation*, Chicago–London.
- ROKOSZOWA J., 1980, *Uwagi o kategorii strony*, „Studia Gramatyczne” III, s. 97–127.
- ROZWADOWSKA B., 1992, *Thematic Constraints on Selected Constructions in English and Polish*, Wrocław.
- SALONI Z., 1976, *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Wrocław.
- SIEWIERSKA A., 1988, *The Passive in Slavic*, [w:] M. Shibatani (red.), *Passive and Voice*, Amsterdam, s. 243–289.

Syntax or word formation: A few remarks on voice in Polish

Summary

The first part of the paper revisits some of the well established arguments against treating passive as a grammatical category in Polish. More precisely, it is argued that there is no passive transformation. Firstly, a sentence, such as *(Szkoła) jest zbudowana*, does not have a precise active counterpart, for it may express a form of present perfect and, thus, temporal meaning which is absent from *(Oni) budują* or *zbudują (szkołę)*. Secondly, no active counterpart at all can be construed for a passive without overt subject, such as *W pokoju było napalone*. These facts suggest that passive in Polish is not the result of some syntactic operation. Again in line with well established existing proposals, I conclude that passivization belongs to word formation. Crucially, a form, such as *zbudowana*, is an adjective derived from a verb whose most prominent argument has been blocked from surfacing as subject. Hence passivization is based on a change to verbal argument realization. It is at this point where the present paper goes one step further than existing accounts. If passivization is an operation that alters argument realization, it is in essence not different from similar derivational processes. As in other languages, these are frequent and diverse in Polish too, such as the complete suppression of the most prominent argument as a result of reflexivization (*Szklanka się stłukła*), as well as morphologically unmarked forms of multiple argument realization, e.g. *Marek napelnia basen wodą* → *Woda napelnia basen*. Thus, in conclusion, it is proposed that passive voice in Polish (as well as certain types of reflexives) represent the same type of derivation as other alternations to verbal argument realization.